

Tęsknię za moim domem



◀ W domu najważniejsza jest atmosfera – powinien być przytulny ▶

Jaka jest historia Pańskiego domu?

Mieszkam z żoną i dziećmi w Wodzisławiu Śląskim – tu się też urodziłem i nie wyobrażam sobie, że mógłbym się stąd wyprowadzić. Historia naszego domu nie jest wcale długa – zbudowaliśmy go sami, głównie systemem gospodarczym, a wprowadziliśmy się cztery lata temu.



Tomasz Sikora...

...biathlonista, uczestnik igrzysk olimpijskich w 1994, 1998, 2002 i 2006 r., srebrny medalista olimpijski, mistrz i wicemistrz świata, wielokrotny medalista mistrzostw Polski i Europy.



Żona Danuta ▶ kontakt z mężem utrzymuje często przez internet, a cała rodzina ogląda zmagania mistrza w salonie przed telewizorem

Budowa domu to pewnie wielkie wyzwanie przy Pańskim trybie życia i tak częstych wyjazdach na zawody?

Nie ukrywam, że większość spraw związanych z budową musiała załatwiać żona – kupować materiały, szukać ekip do poszczególnych etapów. Kiedy jednak wracałem ze zgrupowania czy z zawodów, starałem się jej pomagać we wszystkim i przejmowałem część obowiązków. Dużą wagę przywiązywaliśmy też do starannego wyboru fachowców i być może dzięki temu udało nam się wybudować bez perypetii dom o powierzchni 136 m², z poddaszem użytkowym. Równie istotne było dla nas wyposażenie domu w nowoczesne, ekologiczne urządzenia. Między innymi zdecydowaliśmy się na zainstalowanie pompy ciepła.

Urządzeniem też pewnie zajęła się żona?

To ona w całości odpowiada za to, jak dziś wygląda nasz dom, to ona też – wraz z dziećmi – tworzy jego klimat. Urządziła dom w stylu tradycyjnym. Tylko w salonie czuć



nico powiew nowoczesności – w zeszłym roku postanowiliśmy całą jedną ścianę zagospodarować na kino domowe, telewizor i sprzęt muzyczny.

Wybudował Pan dom tuż obok domu rodziców – jest Pan zwolennikiem tradycyjnego wielopokoleniowego modelu rodziny?

Każdy w pewnym okresie życia musi się usa-

modzielić, my mieliśmy wybór – mieszkać z rodzicami lub budować dom. Wybraliśmy opcję pośrednią – dom, ale położony blisko rodziny. Daje nam to pełną samodzielność, ale w razie potrzeby możemy liczyć na pomoc naszej rodziny i odwrotnie.

Tęskni Pan za domem podczas zawodów?

Niezależnie od tego, gdzie jestem, rodzina często przyjeżdża do mnie na zgrupowania. Są ze mną i kibicują mi, ale i tak tęsknię za domem, bo bardzo lubię w nim przebywać – kojarzy mi się z odpoczynkiem. ▶▶



▲ Jadalnia w salonie czeka na rodzinne obiady, gdy wszyscy wreszcie są w komplecie

Preferuję...

- | | |
|------------------------------------------------|-----------------------------------------------------------|
| Architekturę | Kuchnię |
| <input checked="" type="checkbox"/> tradycyjną | <input checked="" type="checkbox"/> otwartą |
| <input type="checkbox"/> nowoczesną | <input type="checkbox"/> zamkniętą |
| Dom | Sypialnię |
| <input type="checkbox"/> parterowy | <input checked="" type="checkbox"/> na piętrze |
| <input checked="" type="checkbox"/> piętrowy | <input type="checkbox"/> na parterze |
| Dach | Łazienkę |
| <input type="checkbox"/> płaski | <input type="checkbox"/> wspólną |
| <input checked="" type="checkbox"/> spadzisty | <input checked="" type="checkbox"/> oddzielną dla każdego |



▲ Stęsknione za tatą dzieci – Bartek i Natalia – nie odstępują Pana Tomasza na krok

«Dom jest ostoją spokoju, nigdzie nie wypoczywam tak jak tu»

Czy w Pańskim domu rozmawia się głównie o sporcie?

Zyję sportem, więc nawet po powrocie do domu nie da się uniknąć rozmów o nim, ale nie jest to nasz główny temat, choć oczywiście konsultuję z żoną dalsze plany zawodowe. Gdy wracam do Wodzisławia, staram się przede wszystkim odpuścić.

Jak wygląda Pański dzień, gdy wraca Pan na chwilę do domu w przerwie między zawodami?

Zazwyczaj spędzam wtedy w domu kilka dni. Najpierw przez dwa-trzy dni łapię oddech, a potem zaczynam znowu intensywnie trenować: jeżdżę na rowerze, ewentualnie w czasie niepogody na rowerze stacjonarnym.

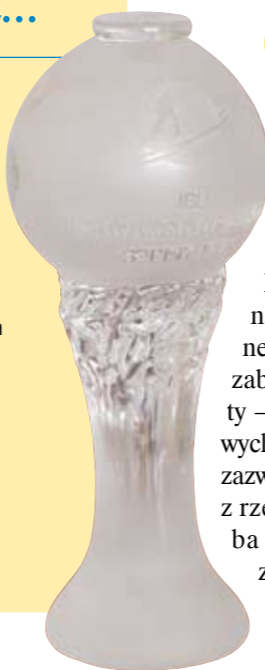
W domu czuje się Pan raczej gościem czy też pełnoprawnym domownikiem?

Choć w sezonie nie mogę brać czynnego udziału w życiu naszego domu, po powrocie z wyjazdów staram się nadrobić stracony czas. Potrzebuję kilku dni na odpoczynek i regenerację sił, ale potem zabieram się do roboty – nie unikam domowych obowiązków. Żona zazwyczaj czeka na mnie z rzeczami, które trzeba naprawić, a także z wieloma ważnymi decyzjami.

Moje ulubione miejsce to salon. Kiedyś z największą przyjemnością siadywałem na kanapie przed telewizorem. Dziś kanapę zastąpił narożnik, na którym rozsiada się mój syn, więc dzielimy się tą najlepszą „miejscówką”.

Wyjątkowe trofeum...

...to kryształowa nagroda upamiętniająca wygraną w klasyfikacji generalnej sprintu mężczyzn podczas zawodów Pucharu Świata w sezonie 2005/2006, bardzo ważna w dorobku sportowca.



▲ Ściany gabinetu zdobią dyplomy uznania i kalendarz ze zdjęciem mistrza



▲ Półka nad kominkiem w salonie eksponuje ważne trofea, między innymi nagrodę przyznaną przez „Przegląd Sportowy” i TVP w plebiscycie na najlepszego sportowca roku 2008

Czym jest dla Pana dom?

Według mnie w domu najważniejsza jest atmosfera, którą tworzą nie tyle meble czy bibeloty, ile jego mieszkańcy. Dlatego też dom kojarzy mi się z rodziną. Poza tym ważne jest dla mnie, by dom był przytulny, i cieszę się, że nasz spełnia te warunki – jest dla mnie ostoją spokoju.

Czy są w domu rzeczy, z których jest Pan dumny?

Raczej nie przywiązuję wagi do przedmiotów, więc nie mają one dla mnie większego znaczenia.

Kupuje Pan elementy wystroju wnętrza?

Zdarza mi się chodzić z żoną po sklepach meblarskich i tych z wyposażeniem wnętrza, ale to zawsze po sezonie, kiedy czasu jest o wiele więcej. Ogólnie nie za bardzo lubię robić zakupy, ale i tak chętniej i częściej chodzę do sklepów wnętrzarskich niż do tych z odzieżą.

Czy dom spełnia wszystkie Pana potrzeby?

Ten dom bardzo się sprawdza – jest dobrym miejscem do życia, dlatego w najbliższym czasie nie planujemy rozbudowy ani remontu. Spełnia



▲ Po powrocie z zawodów częstą nieobecność w domu pan Tomasz nadrabia ze zdwojonym zaangażowaniem, także w kuchni



Szczególny detal...

...który w rodzinie pana Tomasza jest od dawna, to drewniana płaskorzeźba wisząca w salonie. Przedstawia Ostatnią Wieczerzę.

wymagania nasze i naszych dzieci – syn i córka mają swoje pokoje, w których spędzają mnóstwo czasu. Żona z kolei lubi spędzać czas w kuchni – to jej królestwo. Jedyny minus to zbyt mały ogród.

Ile dni w roku przebywa Pan poza domem na treningach i zawodach?

Wolne mam standardowo tylko w kwietniu i do połowy maja. Potem zaczynają się obozy – w miesiącu przebywam w domu pięć-dziesięć dni, a w sezonie prawie mnie nie ma.

Udaje się Panu godzić rolę ojca i zawodowego sportowca?

Muszę szczerze przyznać, że jest to nie-

zwykle trudne – niełatwo mi się pogodzić z tym, że w sezonie nie mam dla Natalii i Bartka tyle czasu, ile bym chciał. Prawda jest taka, że najczęściej rolę matki i ojca musi sprawować żona Danuta – jestem jej za to niesłychanie wdzięczny.

► rozmawiała Maria Gajda, zdjęcia Jerzy Kala